

**Katarzyna Węgorowska**

Uniwersytet Zielonogórski

## Nostalgiczny językowy obraz międzywojennego czombrowskiego dworu utrwalony w retrospektywnych impresjach Zofii Brzozowskiej

*Nie można kochać domu, który nie ma swego oblicza i w którym kroki są  
pozbawione sensu.*

Antoine de Saint-Exupéry

*Dwór na Kresach i rodzina, od lat wielu go zamieszkująca, tworzyły jedną  
nierozzerwalną całość.*

Maria Dunin-Kozicka<sup>1</sup>

Ludzkość może poszczycić się znaczącymi obiektami architektonicznymi, które potwierdzając jej twórcze możliwości, na trwałe wpisały się w historię cywilizacji. Do grupy tej należą między innymi: Wielki Chiński Mur, rzymskie Koloseum, piramidy egipskie, Tadź Mahal w Indiach, Krzywa Wieża w Pizie, Sagrada Familia w Barcelonie czy zamki nad Loarą... Owe wyjątkowe budowle utrwalone w konkretnym środowisku i kolorycie kulturowym, uwiecznione w literaturze<sup>2</sup> i sztuce<sup>3</sup>, stanowią reprezentatywną wizytówkę danego miasta, kraju, kontynentu...

Ważnymi obiektami, reprezentatywnymi, a tym samym charakterystycznymi dla polskiego – w tym kresowego – kolorytu architektonicznego minionych wieków, były obdarzane dziś *nostalgia* 'tu: tęsknotą za krajem lat dzieciństwa i młodości' <fr. *nostalgie*, od gr. *nóstos* 'powrót' + *álgos* 'cierpienie'<sup>4</sup> *szlacheckie / ziemiańskie*

---

<sup>1</sup> M. Dunin-Kozicka, *Burza od wschodu*, Warszawa 1929, s. 35.

<sup>2</sup> Zob.: A. Biała, *Literatura i architektura. Korespondencja sztuk*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010; C. Humphrey, P. Vitebsky, *Architektura i sacrum*, tłum. E. Cander-Karolewska, Warszawa 2005; N. Stevenson, *Architektura bez tajemnic*, tłum. H. Faryna-Paszkiwicz, M. Iwińska Warszawa 2008.

<sup>3</sup> A. Biała, *Literatura i malarstwo. Korespondencja sztuk*, Warszawa – Bielsko-Biała 2009.

<sup>4</sup> Definicje leksemów interpretowanych w niniejszych rozważaniach zostały ustalone, uzupełnione i zmodyfikowane na podstawie: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1988–1989; *Ilustrowany słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2004; *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, red. M. Bańko, Warszawa 2000; *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1996; *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2005; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 1–7, Warszawa 1995–1997.

*dwory / dworki*, na których dziejach zaważyły tragedia drugiej wojny światowej oraz przemiany geopolityczne, które z kolei

położyły kres ich trwaniu. Spośród dwudziestu tysięcy dworów, jakie dotrwały do końca Drugiej Rzeczypospolitej, większość uległa zniszczeniu, te zaś, które przetrwały, były najczęściej już tylko martwymi, zrujnowanymi budynkami. Potrafiliśmy odtworzyć architektoniczny kształt wielu z nich. Coraz trudniej jest nam jednak wyobrazić sobie życie, jakie się w nich niegdyś toczyło. Jaki kolor, smak, zapach miały kolejne dni następujących po sobie zim i wiosen...<sup>5</sup>.

Obiekty te w słownikach języka polskiego są definiowane jako 'niewielkie domy mieszkalne wiejskie, najczęściej z gankiem; małe dwory' (*dwór- // dwór- + -ek = dworek*). Na podstawie interdyscyplinarnych ustaleń o polskich i kresowych dworach / dworkach wiadomo natomiast, że:

1) To domy mieszkalne jako rezydencje charakterystyczne dla mniejszych posiadłości ziemskich. W końcu XVIII w. dworek zmienił się pod wpływem klasycystycznej architektury pałacowej. Głównym akcentem stał się portyk kolumnowy, zwieńczony trójkątnym frontonem lub ścianką attykową. We wnętrzu głównym ośrodkiem stał się reprezentacyjny salon, często na planie koła lub wieloboku, zdobiony malowidłami, stiukami. Forma dworku klasycystycznego zredukowana w najskromniejszych przykładach do portyku czy ganku kolumnowego przetrwała do połowy XIX w.<sup>6</sup>

2) Pod koniec XVIII w. pejzaż polski zdominował rodzimy typ dworku ziemiańskiego z charakterystyczną kolumnadą. Zredukowany wzór pałacu klasycystycznego, sprowadzony do parterowego dworu o wydłużonej bryle ożywionej portykiem, stał się rozwiązaniem stereotypowym, kojarzącym się jednocześnie z polską siedzibą szlachecką. Dwory i dworki uważane za „polskie” znajdujemy w wielkiej liczbie na całym terytorium Rzeczypospolitej. W świadomości społeczeństwa utrwaliły się jako szczególnie odpowiednie dla polskiego patriotycznego gustu. Do rozpowszechnienia się tej opinii bardzo przyczyniły się opisy siedzib wiejskich w literaturze XIX i początku XX w. Budowano tak u schyłku XVIII i XIX w. Dwory i dworki polskie na równi z dawnymi szczegółowymi opisami i inwentarzami same zachowują walor źródła nie tylko dla historyków architektury, lecz także dla badaczy kultury materialnej i obyczaju<sup>7</sup>.

3) Na wsiach mniej zamożna od arystokracji szlachta, chcąc po trochu jej dorównać, buduje dla siebie dwory. Dwory wiejskie, których wiele zachowało się po dziś dzień, były to przeważnie parterowe, podłużne budynki z gankiem kolumnowym pośrodku. Na ogół budowano je z drewna, którego na wsi było pod dostatkiem, a później tynkowano na biało. Kolumny, choć również drewniane, starały się udawać prawdziwe, starożytne<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> J. Łoziński, *Wstęp*, [do:] M. Łozińska, *W ziemiańskim dworze. Codzienność, obyczaje, święta, zabawy*, Warszawa 2010, s. 10.

<sup>6</sup> Zob.: *Słownik wiedzy o kulturze*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz et al., Warszawa 2009, s. 147; *Słownik terminów artystycznych i architektonicznych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz et al., Warszawa 2011, s. 97.

<sup>7</sup> *Historia sztuki*, t. 17: *Polska. Architektura*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz et al., Warszawa 2010, s. 230.

<sup>8</sup> B. Stopczyk, *Jaki to styl ?*, Warszawa 1973, s. 58–59.

4) Dwór to szlachecki dom mieszkalny położony na wsi. To miejsce, w którym kształtowała się nasza tradycja, zarówno rodzinna, jak i ojczysta. Jest więc dwór symbolem polskiego domu, rodu, ojczyzny. Obraz dworu utrwalony w świadomości społecznej ukształtował się w czasach klasycyzmu. Na ogół jest to budowla prostokątna, symetryczna i osiowa z rzymskim kolumnowym portykiem zwieńczonym trójkątnym portykiem<sup>9</sup>.

5) Dom szlachecki był uporządkowany, każde pomieszczenie miało swoją funkcję i określone miejsce w rozkładzie, był dobrze wyposażony w ładne meble. Charakteryzował się tym, że posiadał ganek i spadzisty dach. Jest symbolem porządku, ładu. [...] Dom w kulturze szlacheckiej symbolizuje ród, pochodzenie, gniazdo rodzinne, czyli wartości konstytutywne dla szlacheckiej tożsamości. Dom szlachecki zachowany w pamięci litewskiej szlachty jest symbolem oblężonej twierdzy, w domu można dzieciom przekazywać cały system wartości honorowych, prowadzić szlachecki tryb życia, być sobą, mówić w swoim języku, czego nie wolno było robić w przestrzeni społecznej i państwowej. Dlatego dom jest symbolem całego szlacheckiego systemu wartości<sup>10</sup>.

6) Polskie dworki, zaraz po łańskim kościele, były głównym czynnikiem kontynuującym dawne tradycje kultury państwa przedrozbiorowego. Dlatego atmosfera tych starych, stylowych dworów była tak niepowtarzalna; w każdej posiadłości podobna ze względu na zamiłowanie właścicieli do kultury polskiej i europejskiej, ale jednak inna, indywidualna. W ścianach zabudowań, na rozległych salonach obecny był duch ziemiański tych ziem, duch intelektualny<sup>11</sup>.

7) Polskie dwory rozsiane po rubieżach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej pozostały w pamięci osób, którym przyszło spędzić w ich murach choć cząstkę swego życia, jako miejsca pieczołowicie przechowujące pamięć o przodkach i ich dokonaniach. Przywiązanie do kultury i tradycji przeszłych pokoleń, szczególnie żywe w świadomości kresowych rodzin, było przejawem postawy patriotycznej<sup>12</sup>.

Jednym z takich znaczących i unikatowych dla rodzimego dziedzictwa narodowego dworów był północnokresowy obiekt uznany za prototyp literackiego dworu w Soplicowie, sygnowany architektonimem<sup>13</sup> *Cząbrów / Czombrow*, charakteryzowany jako:

---

<sup>9</sup> A. Biała, *Literatura i architektura*, op. cit., s. 102.

<sup>10</sup> Z. Sawaniewska-Mochowa, A. Zielińska, *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Ginąca część kultury europejskiej*, Warszawa 2007, s. 189–190.

<sup>11</sup> S. Mossakowski, *Przedmowa*, [w:] R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 1, Wrocław – Warszawa 1991, s. 15.

<sup>12</sup> R. Dzieciółowski, A. Wąsowski, *Pałace i dwory Kresów*, Warszawa 2005, s. 5.

<sup>13</sup> *Architektonim* – termin wprowadzony do językoznawstwa w 2004 roku przez autorkę filologicznych refleksji na określenie nazwy własnej obiektu architektonicznego: domu, pałacu, mostu..., itp., tu północnokresowego dworku, utworzony od *architektura* <niem. *Architektur*, łac. *architectura* od *architector* 'buduję'> i *onim* <gr. *ónyma* 'imię'> – K. Węgorowska, *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców*, Zielona Góra 2004, s. 181. Zob. również: eadem, *Dzieje i kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego zachowane w onomastyce międzywojennego Wilna*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 30: 2007, s. 315–324; eadem, *Onomastyczny obraz międzywojennego Wilna (Ustalenia wstępne)*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 1, red. M. Świącicka, Bydgoszcz 2006, s. 416–427; eadem, *Wokół dawnych i współ-*

1) Pierwsza to Cząbrow, w którym dopatrzeć się można Soplicowa z *Pana Tadeusza*. A znał nasz wieszcz Cząbrow (Czombrow) z dzieciństwa – matka jego była córką ekonomy cząbrowskiego, a sędzina Uzłowska (Uzłowscy byli wtedy właścicielami Cząbrowa) była matką chrzestną Adama Mickiewicza<sup>14</sup>.

2) Posiadłość Czombrow, własność rodu Karpowiczów, utożsamiana była i jest z legendarnym Soplicowem. [...] Warto przy tym zwrócić uwagę, że być może na wyobraźnię Mickiewicza i częściową zbieżność Soplicowa z Czombrowem i jego pobliską okolicą wpływ mogło mieć i to, że ówczesna żona właściciela Czombrowa Aniela Uzłowska była matką chrzestną Adama, a rodzona matka Poety przed zamążpójściem była „panną apteczkową” w Czombrowie. Z racji pełnionej funkcji była ona zaliczona do rodziny właścicieli. Związki takie na Kresach były silne i zażyłe i zapewne owocowały w późniejszych odwiedzinach rodziny Mickiewiczów u Uzłowskich, pozostawiając na wrażliwym, młodym i dorastającym Adamie niezatarte wrażenie<sup>15</sup>.

3) Gdzie jest Soplicowo? Pokazywano je na mapach Nowogródzczyzny w Czombrowie, Tuhanowiczach, Gojcieniskach. [...] Mickiewicz odwoływał się do świata, w którym wyrósł, świata swych wspomnień<sup>16</sup>.

4) Dworek należący do majątku w dawnym województwie nowogródzkim (dziś Biało-ruś), nad Świtezią. Dobra te należały przed XVIII w. do rodziny Kurczów, którzy posiadali tu zamek. Od Uzłowskich w XIX w. majątek kupili Karpowiczowie. Pozostawiony przez nich dwór był niewielką budowlą, krytą gontem, typową dla siedzib szlacheckich w XVIII–XIX w. Na tyłach domu znajdował się sad owocowy i ogród kwiatowy. Z racji swego położenia i wyglądu uważany był powszechnie za prototyp dworu Sopliców opisywanego w *Panu Tadeuszu* (Mickiewicz bywał w Czombrowie u swej matki chrzestnej Anieli Uzłowskiej). Na pobliskim wzgórzu, zwanym Horodyszczce, zachowały się ślady zamku Kurczów. W 1942 roku czombrowski dwór spalono<sup>17</sup>.

To właśnie międzywojenny Czombrow, dzięki zwerbalizowanej panującej w nim atmosferze rodzinnego domu – czombrowskiego dworku, dzięki jego wyrazistemu, plastycznemu, zmysłowemu wizerunkowi, dzięki opisom wypełniających go odgłosów i zapachów<sup>18</sup>, został „ocalony od zapomnienia” przez literacką impresjonistkę – Zofię z Karpowiczów Brzozowską, urodzoną w 1924 roku w Nowogródku autorkę retrospektywnych kresowych *Impresji czombrowskich* (1997)<sup>19</sup>.

---

czesnych nazw własnych trzynastu dziedzińców Uniwersytetu Wileńskiego, [w:] *Ze studiów nad literaturami i językami wschodniosłowiańskimi*, red. A. Ksenicz, P. Stasińska, Zielona Góra 2008, s. 319–328; eadem, *Językowo-historyczno-architektoniczne refleksje o Zielonym Moście utrwalone w wybranych przewodnikach po Wilnie*, [w:] *Studia Kresowe*, t. 1: *Język – Literatura – Historia*, red. K. Węgorowska, Zielona Góra – Warszawa 2010, s. 61–75.

<sup>14</sup> S. Lorentz, *Album wileńskie*, Warszawa 1986, s. 70.

<sup>15</sup> J. Malinowski, *Przedmowa*, [do:] Z. Brzozowska, *Impresje czombrowskie*, Bydgoszcz 1997, s. 9.

<sup>16</sup> J. Łukasiewicz, *Mickiewicz*, Wrocław 1996, s. 116; por. A. Witkowska, *Soplicowo*, [w:] J.M. Rymkiewicz, D. Sawicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001, s. 315–316.

<sup>17</sup> *Encyklopedia Kresów*, Kraków 2004, s. 91.

<sup>18</sup> Zob. E. Nawrocka, *„Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej*, Warszawa 1991, s. 28.

<sup>19</sup> Dzieje Czombrowa stały się tematem cyklicznych audycji autorstwa Anny Lisieckiej *W drodze do Soplicowa* emitowanych przez Program Pierwszy Polskiego Radia. „Im-

Zdaniem szanowanego w XIX wieku polskiego architekta Stanisława Szafarkiewicza:

Dworek wiejski powinien być zwrócony frontonem ku południowi. Na południe mają wychodzić pokoje gościnne, w których mieszkańcy najczęściej przebywają. Sypialnie i pokoje gościnne należy zwrócić na wschód, a jadalnię na zachód. Od północy mogą być kuchnia i spiżarnia oraz schody. O ile dom wystawiony jest na działanie wiatrów, to lepiej ścianę północną wybudować bez okien<sup>20</sup>.

Według Aliny Białej:

Dwory wznoszono na niewielkich pagórkach, w otoczeniu drzew. Budowano je z drewna modrzewiowego, sosny, świerku, jodły, rzadziej dębu. Ściany tynkowano lub bielono. Sytuowano je tak, aby fasada frontowa miała pełne oświetlenie o godzinie jedenastej. Do ganku prowadziły dwa lub trzy schodki. Tylne elewacje dworu miały drzwi prowadzące od ogrodu. Budowlę pokrywał dach czterospadowy prosty lub łamany<sup>21</sup>.

Prawidłowości te znajdują potwierdzenie w eposie A. Mickiewicza:

Śród takich pól przed laty nad brzegiem ruczaju,  
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,  
Stał dwór szlachecki, z drewna, lecz podmurowany;  
Świeciły się z daleka pobielane ściany,  
Tem bielsze, że odbite od ciemnej zieleni  
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.  
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi<sup>22</sup>.

Także prototyp Mickiewiczowskiego Soplicowa – dwór czombrowski zapamiętany z okresu międzywojnia przez autorkę wspomnień, wówczas dziewczynkę, będący częścią czombrowskiego krajobrazu, wzniesiony został na wzgórzu, które według wierzeń dawnych Słowian było siedzibą opiekuńczych bóstw słowiańskich<sup>23</sup>:

---

*presje czombrowskie* są to kronikarsko-reportażowe zapisy wydarzeń i losów epigonów społeczności tej kart *Pana Tadeusza*, a także obrazki niby-barwne akwarele z wystawy o Ziemi Nowogródzkiej, bezpowrotnie przepadłej przeszłości z jej klimatem obyczajowym i pięknem krajobrazu. [...] Są to niby oderwane, ale łączące się w całość, okruchy wrażeń, refleksji, subiektywne odczucia, bogate w treści duchowych skojarzeń i doznanych przeżyć dorastającej i młodej dziewczyny, a potem mężatki z drobnego mieszczaństwa, związanego ze społecznością szlachty zagrodowej z zaścianków i okolic tego jądra polskości” – J. Malinowski, *Przedmowa*, op. cit., s. 10.

<sup>20</sup> S. Szafarkiewicz, *Budowa domków wiejskich*, „Inżynieria i Budownictwo” (Warszawa) 1882, nr 5, s. 47.

<sup>21</sup> A. Biała, *Literatura i architektura*, op. cit., s. 12; por. K. Węgorowska, *Złoczowskie peregrynacje. Językowe, literackie, kulturowe, historyczne refleksje o poetyckim Wspomnieniu Antoniego Pajaka*, Choszczno – Warszawa – Zielona Góra 2012, s. 39–46.

<sup>22</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Wrocław 1958, s. 6.

<sup>23</sup> Zob. M. Tatar, *O kojącej roli „Pana Tadeusza”*, [w:] *Arcydzieła literatury polskiej. Interpretacje*, t. 2, red. S. Greszczuk, A. Niewolak-Krzywda, Rzeszów 1988, s. 103.

Pobudowany na wzgórzu, na tle starych drzew z daleka jaśniał kolumnowym gankiem i białymi ścianami, natomiast od południa, zachodu i północy dom kryły i osłaniały od wiatrów drzewa. Nie wiem, w którym roku był pobudowany, może na początku ubiegłego wieku, a może z końcem wieku siedemnastego. W każdym razie gdy Karpowiczowie kupili od Użłowskich Czombrów, w roku 1826 dom już stał. Wielokrotnie był fotografowany, więc ograniczę się do opisu wnętrza. Trochę z pamięci, a trochę korzystając z fotografii elewacji, wykonałam szkic (Brzozowska 1997: 22).

Z przywołanego fragmentu *Impresji* wynika, że żadne z wykorzystanych w nim określeń dotyczących czombrowskiego dworu nie jest bez znaczenia. Wszystkie bowiem pełnią celową i wieloznaczną funkcję, na przykład *biało* pomalowane ściany obiektu sprawiają, że jego w ten sposób zwerbalizowany, oddziałujący na zmysł wzroku czytelnika obraz staje się jasny i zespała się w swej kolorystycznej tonacji z czombrowskim pejzażem i całą gamą uczuć, wywołanych wspomnieniami<sup>24</sup>. Z legendy owego, w przywołanym cytacie, retrospektywnego szkicu – rzutu czombrowskich pomieszczeń wyczytać można natomiast, że międzywojenny czombrowski dwór współtworzyły: *I Przedpokój, II Pokój Januszów, III Pokój dzieci, IV Korytarz i schody, V Kredens* (tu: ‘izba we dworze, w której przechowywano zastawę stołową i w której przebywała służba podająca do stołu’ <fr. *crédence*, z wł. *credenza*>), *VI Spiżarnia, VII Pokój Dziadziunia, VIII Salon, IX Biblioteka, X Pokój cioci Janki, XI Pokój Babuni, XII Jadalnia, XIII Ganek z kolumn, XIV Toalety, XV Sień, XVI Kuchnia* (Brzozowska 1997: 33).

Ten kronikarsko-faktograficzny zapis potwierdza tezę S. Szafarkiewicza, według której:

W najskromniejszym nawet domu obywatelskim na wsi nie może zabraknąć salonu do zajęć zwykłych, salonu gościnnego, sypialni, jadalni, pracowni właściciela, co najmniej dwóch lub trzech pokoi gościnnych, sypialni dla bony lub nauczyciela domowego, obszernej kuchni z jedną lub dwoma spiżarniami, izby dla czeladzi i sypialni dla służby oraz dostatecznej ilości piwnic i wielkiego strychu<sup>25</sup>.

Z ustaleń Krystyny Bockenheim wynika natomiast, że dworek będący szlacheckim gniazdem składał się z: „sieni, części reprezentacyjnej oraz części dla kobiet i dzieci. Kuchnia zwykle znajdowała się w osobnym budynku, co zmniejszało niebezpieczeństwo pożaru i chroniło przed niemiłymi zapachami”, a jego wnętrza wyposażano

[...] zależnie od stanu zamożności. Starano się, by ściany nie były nagie i pokrywano je wschodnimi kobiercami, a najbogatsi starali się ozdobić je obrazami, choć do ich jakości nie przywiązywano wagi. Gromadzono przeważnie dzieła o tematyce religijnej, a przede wszystkim portrety. [...] Ekspozycja na ścianach dworców broni i trofeów łowieckich budziłyby i dziś zazdrość każdego kolekcjonera. Lubowano się w pięknych szablach, broni orientalnej, rzędach końskich i każdy szlachcic starał się mieć jakąś kolekcję. Te przedmioty były przekazywane z ojca na syna, czasem dawano je w prezencie

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 101.

<sup>25</sup> S. Szafarkiewicz, *Budowa domków wiejskich*, op. cit., s. 48.

i takie kosztowne dary krążyły wśród szlachty, przynosząc większe lub mniejsze korzyści i zaszczyty<sup>26</sup>.

Alina Biała uzupełnia:

Wewnątrz dworu znajdowała się sień, kuchnia, izba stołowa, czyli jadalnia, pokoje gościnne, sypialnie, spiżarnia, a niekiedy kapliczka ze świętymi obrazami. Izby wyposażone były w ławy, stoły, stołki, kredensy, szafy, skrzynie, sekretarzyki. Meble te często były bogato zdobione (rzeźbione, malowane, intarsjowane, inkrustowane). Krzesła wyściełano miękką materią, ściany ozdabiano kobiercami, makatami, herbami rodowymi, portretami przodków, zwierciadłami, bronią i trofeami myśliwskimi. Podłogi wykładano drewnem, stropy były belkowane. Do wyposażenia domów należały piece<sup>27</sup>.

Wnętrza soplicowskiego dworu zostały scharakteryzowane jako wypełnione przestrzenią zapamiętaną przez Tadeusza w dzieciństwie i konfrontowaną przez niego z ich aktualnym, dostrzeganym po latach nieobecności stanem:

Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne  
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.  
Też same widzi sprzęty, też same obicia,  
Z którymi się zabawić lubił od powicia;  
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały.  
I te same portrety na ścianach wisały.  
Tu Kościuszek w czamarce krakowskiej, z oczyma  
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma.  
[...]  
Nawet stary stojący zegar kurantowy  
W drewnianej szafie poznał u wniścia alkowy  
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,  
By stary Dąbrowskiego usłyszyć mazurek<sup>28</sup>.

Zofia Brzozowska, zapraszając czytelnika swoich retrospektywno-kresowych impresji do wizyty w czombrowskim dworze, przeprowadza go natomiast już tylko przez zapamiętany *ganek z kolumienkami i podwójne drzwi*, a następnie kieruje do *pokoju wujostwa Januszów*, w którym znajdowały się: *ogromny kufer, duże ścienne lustro, stojące wieszaki, stolik, drugi stolik z wiklinowymi fotelami, szafy*. W jednej z tych szaf Babunia Maria Karpowiczowa trzymała duży sół z kruchymi ciasteczkami albo pierniczkami.

W pełnej słońca czombrowskiej *jadalni* sąsiadującej z pokojem wujostwa Januszów, określanej też apelatywnym zestawieniem – frazeologizmem *pokój jadalny*, często toczyły się ożywione dyskusje, debaty polityczne, w niej opowiadano najnowsze anegdoty. Jej przestrzeń wypełniały: *duży rozkładany stół, otaczające go krzesła, duży stary kredens* 'mebel służący do przechowywania zastawy stołowej i sztucców, składający się zwykle z dwóch części: dolnej, szafkowej z półkami

<sup>26</sup> K. Bockenheim, *Dworek, kontusz, karabela*, Wrocław 2002, s. 63–64.

<sup>27</sup> A. Biała, *Literatura i architektura*, op. cit., s. 102.

<sup>28</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, op. cit., s. 8, 10–11.

i szufladkami, oraz górnej w postaci oszklonej witryny', *kanapa*, wiszące nad nią *lustro i portrety* antenatów rodu, „portret Kazimierza Karpowicza, tego, który kupił Czombrów od Uzłowskich – i jego żony, Benedykty z Haciskich. Benedykta miała ozdobną fryzurę i różowy kwiat wpięty we włosy, lecz po roku 1863 patriotyczny gość, malarz, zgorszył się uczesaniem Prababki, bo był to czas żałoby narodowej, i domalował jej czarną chusteczkę przykrywającą fryzurę i kwiat” (Brzozowska 1997: 23). Znajdujący się w jadalni *kącik prasowy* współtworzyły natomiast: *duży fotel*, uzupełniający go *stolik* oraz zakryta czasopismami *etażerka* 'lekki mebel składający się z kilku otwartych półek, umieszczonych jedna nad drugą, przeznaczonych na książki, tu gazety' <fr. *étagère*, od *étage* 'piętro'>. Charakter tego pokoju dopełniały: wiszący nad etażerką *zegar*, „który uroczą melodyjką wydzwaniał kwadransę” (Brzozowska 1997: 23), *piec*, a także znajdujący się na lewo od drzwi wejściowych *stolik z samowarem* 'naczyniem metalowym do gotowania wody i parzenia herbaty, ogrzewanym węglem drzewnym' <ros. *samowár*>. Całość uzupełniał symbol ogniska domowego – wisząca nad stołem *duża ozdobna lampa naftowa z porcelanowym kloszem*.

Kolejnym z opisanych przez Brzozowską pomieszczeń jest skromnie umeblowany *pokój Babuni* Marii Karpowiczowej, w którego wyposażeniu znalazły się: *żelazne łóżko*, *biureczko z figurą Matki Boskiej*, *komoda*, *półki z książkami*, *pełna książek szafa biblioteczna*, *otomana* 'niska kanapa z bocznymi wałkami zamiast poręczy i miękkim oparciem' <fr. *ottomane*>. Znamiennymi elementami tego pokoiku były *parapety*, na których jesienią układano pachnące jabłka.

O owianym tajemnicą szczytowym, sąsiadującym z ganeczkiem, prowadzącym do czombrowskiego ogrodu *pokoju cioci Janki Bułhakówny* wiadomo, że „tam dzieci nie miały wstępu i o lokum cioci Janki mogę powiedzieć niewiele” (Brzozowska 1997: 24). Fakt ten potwierdza fragment wiersza autorki wspomnień z 1958 roku:

W gwarnym radosnym domu  
 milcząca i nieobecna  
 w oknie stała,  
 blade prymule muskała  
 białą, trzęsącą się ręką.  
 Jadała jajeczko  
 na miękko,  
 drażąc je pomalutku  
 małą srebrną łyżeczką.  
 W ogóle miewała bóle głowy.  
 Przez uchylone do połowy drzwi  
 dzieci wchodziły na palcach  
 do pokoju Cioci  
 mieszkającej w ciszy  
 na marginesie słonecznych dni.

W usytuowanej na lewo od jadalni *bibliotece*, pełniącej często funkcję pokoju gościnnego, „znajdował się *komplet starych, jesionowych mebli: stół, kanapa i fotele* oraz *szafy z książkami*” (Brzozowska 1997: 25). Jedną jej ścianę zdobił wyszywany



krzyżkami *gobelin* ‘jednostronna tkanina dekoracyjna, naśladowująca malowidło, tu wyszywana cienkimi wełnianymi i jedwabnymi niciami, czasem także z dodatkiem nici złotej lub srebrnej’ <fr. *gobelin* ‘rodzaj arrasu’ od nazwy miejscowej *les Gobelins*, gdzie powstała pierwsza manufaktura>, przedstawiający scenę ogrodową z damami i pasterzami.

Z biblioteką i pokojem wujostwa Januszów sąsiedował *salon* ‘obszerny, reprezentacyjny pokój przeznaczony do przyjmowania gości’ <fr.>, w którym rzadko przyjmowano gości, „chyba że trafiła się jakaś wyjątkowo uroczysta wizyta. [...] Natomiast w okresie Bożego Narodzenia to właśnie w salonie strojona była choinka. Tutaj stał stół ze święconym na Wielkanoc i tu w Wielką Sobotę podejmowano księdza” (Brzozowska 1997: 27). Nad prowadzącymi do niego drzwiami „rozpostarł skrzydła *ciemny gołąb* rzeźbiony w drewnie. Podobno była to *figurka Ducha Świętego* z dawnego kościoła Dominikanów w Walówce” (Brzozowska 1997: 23). Salonowa przestrzeń mieściła w sobie przywiezione z Petersburga *ciemne meble* oraz *szafy* i *pianino*. Jej ściany zdobiły *duże lustro w ciemnej ramie*, a także „*ciemne pejzaże w złożonych ramach*, malowane przez mego pradziada Juliana, oraz *sztuch angielski* z amazonką w stroju z ubiegłego wieku” (Brzozowska 1997: 27).

Drzwi salonu wiodły czombrowskiego gościa do *pokoju Dziadunia* – Karola Karpowicza, przyrodnika, *entomologa* ‘specjalisty w dziedzinie entomologii – działu zoologii, nauki o owadach’ <gr. *éntomon* ‘owad’>, który niczym miłośnik ornitologii, pan na Postawach – Antoni hrabia Tyzenhauz<sup>29</sup>, zajmowane przez siebie pomieszczenie zamienił w *gabinet entomologiczny*, „tu największą atrakcją były specjalne szafy pełne oszklonych gablotek. W gablotkach przechowywane były przez Dziadunia od lat kolekcjonowane owady, przede wszystkim żuczki oraz w mniejszym zakresie motyle. Każdy umocowany w gablotce żuczek był zidentyfikowany i opisany” (Brzozowska 1997: 27). W pokoju tym stało też *wielkie biurko* zaopatrzone w *kałamarze* ‘naczynie na atrament’ <łac. *calamarius* ‘służący do przechowywania piór do pisma’>, *przyciski* do papieru i *liczydła*. Było też łóżko, nad którym „wisił Chrystus w cierniowej koronie”. Ściany tego pokoju-gabinetu zdobiły też „inne obrazy, chyba Mickiewicza, chyba Napoleona” (Brzozowska 1997: 31).

Z pokoju Dziadunia można też było wyjść na *korytarz*, w którym „były schody do *pokoju na piętunku* i na *strych*”. Korytarz stanowił łącznik z dobudowaną w szczycie domu *kuchnią* oraz *kredensem*, przez który wchodziło się do *spizarni*. Po drugiej stronie czombrowskiego korytarza usytuowane były dwa *wesołe, miłe pokoiki* – *pokój dziecinny* oraz *pokój małżonków Niusieńki i Janusza Karpowiczów*. Pokój małżeński zdobiło *sporo bibelotów* ‘drobnych, dekoracyjnych przedmiotów, czasem cennych, niemających zwykle znaczenia użytkowego, ustawianych w szklanych gablotach, na półkach itp.’ <fr.>, poukładanych na *pięknej stylowej toaletce z dużym lustrem* (← *toaletka* ‘stolik z lustrem, często z szufladkami na przybory do robienia makijażu i czesania się; toaleta’ <od *toaleta* z fr. *toilette*>) i *gzymisie kominka*. Wyróżnikiem tej przestrzeni był też *sekretarzyk* ‘biurko w kształcie stolika z nadstawką zawierającą

<sup>29</sup> K. Węgorowska, *Filologiczne rozważania o postawskich muzealiach hrabiego Konstantego Tyzenhauza utrwalonych w relacji Gabrieli z Güntherów Puzyniny*, [w:] *Ze studiów nad literaturami i językami wschodniosłowiańskimi*, red. A. Ksenicz, P. Stasińska, Zielona Góra (w druku).

szufladki lub szafki' <fr. *secrétaire*>, na którym „panowała dziecinna atmosfera” (Brzozowska 1997: 31).

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, wśród językowych detali / językowych szczegółów<sup>30</sup> dokumentujących walory międzywojennego czombrowskiego dworu znalazły się apelatywy i kompozycje apelatywów (frazy nominalne) nazywające: a) elementy architektoniczne obiektu: *kolumnowy ganek / ganek z kolumn, podwójne drzwi, kominek, gzyms kominka, parapety*; b) współtworzące go pomieszczenia: *biblioteka, jadalnia / pokój jadalny, kącik prasowy, korytarz, kredens, kuchnia, pokój Babuni, pokój cioci, pokój Dziadunia, gabinet entomologiczny, pokój dziecinny, pokój małżonków, pokój szczytowy, pokój na pięterku, pokój stryjostwa, przedpokój, salon, sień, spiżarnia, strych, toalety*; c) wypełniające je meble: *komplet starych jesionowych mebli, etażerka, fotele, fotele wiklinowe, kanapa, kredens, krzesła, łóżko, żelazne łóżko, otomana, półki z książkami, sekretarzyk, stół, rozkładany stół, stolik, szafy, szafy z książkami, specjalne szafy pełne oszklonych gablotek, szafa biblioteczna*; d) uzupełniające je dekoracyjne desygnaty wyróżnione rzeczownikiem uogólniającym *bibeloty* oraz desygnaty dekoracyjno-użytkowe nazwane rzeczownikami szczegółowymi: *gobelin wyszywany krzyżkami, figurki, lustro, pianino, rzeźbiony gołąb, obrazy, portrety, sztych angielski, samowar, zegar, oszklone gablotki*; e) pragmatyczne denotaty znajdujące się w..., leżące, stojące na poszczególnych meblach: *czasopisma, kałamarze, liczydła, przyciski*; f) unikatowe przedmioty i entomologiczne okazy przechowywane i eksponowane w niektórych z owych mebli: *piękny porcelanowy serwis, żuki i motyle*.

Znamiennym wyróżnikiem owych „czombrowskich” nazw jest także to, że w niektórych z nich utrwalone zostały: a) znaczące rozmiary przywoływanych desygnatów: *duży fotel, duże ciemne pejzaże w złoconych ramach, duża ozdobna lampa naftowa, duży stary kredens, duże lustro w ciemnej ramie, ogromny kufer, wielkie biurko*; b) tworzywa, z których je wykonano: *wiklinowe fotele, jesionowe meble, porcelanowy serwis*; c) wyrażone poprzez deminutywy rozmiary przedmiotów oraz pomieszczeń nacechowanych miłością, przywiązaniem i sentymentem: *biureczko, ganeczek, ganek z kolumienkami, oszklone gablotki, pięterko, miłe pokoiki, wesołe pokoiki*; d) piękno wyjątkowego denotatu: *piękna stylowa toaletka*.

Ważna też jest zasygnalizowana w niniejszym szkicu zwerbalizowana, pełna kontrastów czombrowska kolorystyka, w której *białe ściany i pejzaże w złoconych ramach* współgrają z *ciemnymi meblami* i z *lustrem w ciemnej ramie*.

Przestrzenność międzywojennego dworu w Czombrowie scharakteryzowana została dzięki rozbudowanym przyimkowym konstrukcjom okolicznikowym – okolicznikom miejsca i okolicznikom kierunku<sup>31</sup>: „Z przedpokoju na prawo drzwi pro-

<sup>30</sup> „*Językowy detal, językowy szczegół* – termin wprowadzony przez autorkę rozważań na określenie nazwy – leksemu będącego elementem charakteryzującym i dopełniającym pojęcie główne, stanowiące centrum pola semantycznego, *detal* <fr. *détail* ‘szczegół, część większej całości’>” – K. Węgorowska, *Językowe świadectwa kultury...*, op. cit., s. 39.

<sup>31</sup> „*Okolicznik kierunku* – termin wprowadzony przez autorkę opracowania na określenie rodzaju okolicznika odpowiadającego na pytania: którądy? w którą stronę?, pozwalającego na nazwanie kierunku, w którym odbywa się dana czynność” – K. Węgorowska, *Językowe świadectwa kultury...*, op. cit., s. 77.

wadziły do jadalni, na wprost do salonu, a na lewo do korytarza”; „Pod oknem stał ogromny kufer, na ścianie od strony jadalni wisiało duże lustro. Na prawo od drzwi wejściowych stał duży stary kredens, między onymi kanapa, nad nią lustro i portret Kazimierza Karpowicza”; „W narożniku przy oknie stał duży fotel, przed nim stolik, a obok etażerka”; „Na lewo od drzwi wejściowych znajdował się stolik z samowarem”; „Z jadalni na lewo wchodziło się do biblioteki usytuowanej od strony ogrodu”; „Między oknami wisiało duże lustro w ciemnej ramie” (Brzozowska 1997: 23–27).

Impresje poświęcone międzywojennemu czombrowskiemu dworowi zawierają również ponadczasową złotą myśl – aforyzm Z. Brzozowskiej, która twierdzi, że: „Dom to nie tylko pokoje, meble, nawet nie tylko mieszkańcy, to również atmosfera, tradycje, sekrety, anegdoty” (Brzozowska 1997: 31).

Retrospektywna pieczołowitość oraz lokalny patriotyzm wpisane w historię Czombrowa, nazywanego przez autorkę *Domem*, zapisane / zwerbalizowane w wyeksponowanych w niniejszym szkicu nazwach, zwrotach, wyrażeniach, zdaniach, sprawiają, że o tym międzywojennym kresowym obiekcie, we wcześniejszym okresie jego istnienia utożsamianym z Mickiewiczowskim Soplicowem, można powiedzieć:

- 1) czombrowski dwór-dom to: a) centrum polskości, b) swoisty mikrokosmos, c) rodzaj stylu życia, d) specyficzna atmosfera duchowa unosząca się nad murami i sprzętami, „możliwa do przenoszenia w różne miejsca i unoszenia ze sobą w pamięci, w sercu, we wspomnieniu...”<sup>32</sup>;
- 2) dzięki językowym szczegółom / zwerbalizowanym detalom Z. Brzozowskiej udało się utrwalić niepowtarzalną atmosferę Czombrowa, jego wyrazisty architektoniczny, plastyczny i zmysłowy wizerunek;
- 3) symboliczny Czombrow jest przestrzenią obrony wartości, „zabezpieczeniem pewnego stanu duchowego posiadania, ich strzeżenia i przekazywania”<sup>33</sup>
- 4) dzięki wyjątkowym przedmiotom, pomieszczeniom i jego mieszkańcom również międzywojenny Czombrow nabiera cech domu mitycznego, „jak dom w *Panu Tadeuszu*”<sup>34</sup>;
- 5) kulturowa funkcja dziewiętnasto- i dwudziestowiecznego czombrowskiego dworu polegała na tym, że będąc przejawem szlachecko-ziemiańsko-wiejskiego stylu życia, stanowił on miejsce, w którym realizował się patriarchalno-romantyczny model rodziny, gdyż:

To dom prawdziwy, dom wśród pól, lasów, z sadem, ogrodem, z uprzywilejowaną pozycją kuchni – sercem domu, z zasobnością spiżarni napełnianej domowej roboty przetworami, z intymnością małżeńskiej sypialni, urokami i niepokojami dziecinnego pokoju, z otwartością salonu dla mile widzianych gości. Jak na prawdziwy dom przystało, był przestrzenią zamkniętą w kręgu rodzinnym, przeto intymną, pielęgnującą domowe rytuały, ceremonie wspólnych rodzinnych posiłków, powitań i pożegnań, rozmów, spieć i przeprosin, olśnień i wtajemniczeń w trudną sztukę życie, a spełniając tę rolę, stał się

<sup>32</sup> E. Nawrocka, „*Noce i dnie*”..., op. cit., s. 28.

<sup>33</sup> W. Maciąg, „*Noce i dnie*” Marii Dąbrowskiej, [w:] *Arcydziała literatury polskiej*, op. cit., s. 239.

<sup>34</sup> Ibidem.

otwarty dla świata. Przygotowywał młode pokolenie domowników do wejścia w świat, w życie z wiedzą o jego regułach, niebezpieczeństwach, niespodziankach, ale i o pięknie życia, jego wartościach. Wtajemniczenie w życie odbywa się tu naturalnie, płynnie, wśród rytuałów codzienności i ceremonii domowych, wiązanych z obchodzeniem świąt i ważnych wydarzeń rodzinnych jak śluby, chrzciny, imieniny, choroby, zgony, pogrzeby...<sup>35</sup>;

- 6) tak jak wiele rodzimych dworów i dworków (np. Mereszowszczyzna – dwór, w którym urodził się Tadeusz Kościuszko, Żelazowa Wola – dwór, w którym urodził się Fryderyk Chopin) Czombrów „był ostoją swojskości, rodzinnego ciepła, miejscem, w którym tradycja narodowa miała wymiar i sens prywatny”<sup>36</sup>.

### Tekst źródłowy

Brzozowska Z., 1997, *Impresje czombrowskie*, Bydgoszcz.

### Nostalgic Linguistic Image of the Interwar Manor House in Czombrów Preserved in the Retrospective Impressions of Zofia Brzozowska

#### Abstract

The draft is a linguistic and interdisciplinary reflection on one of the Polish northern borderland manor houses “saved from falling into oblivion” by verbalisation of: a) its architectonic elements: *kolumnowy ganek* (portico), *podwójne drzwi* (double door), *gzyms kominka* (fireplace mantel), *kominek* (fireplace); b) rooms: *biblioteka* (library), *jadalnia* (dining-room), *kącik prasowy* (press reading corner), *pokoje* (rooms), *gabinet entomologiczny* (entomological study), *spiżarnia* (larder); c) furniture: *fotele* (armchairs), *kanapa* (sofa), *sekretarzyk* (escritoire), *rozkładany stół* (gate-leg table), as well as family and patriotic atmosphere of the place, celebrated holidays and festivities. Verbal nostalgic-retrospective impressions of Zofia Brzozowska preserved in *Impresje czombrowskie* make it possible to recreate a unique aura of the house of the Karpowicz. The house was probably a literary-cultural prototype of Soplicowo from *Sir Thaddeus* as in the past the house had been an estate of the family of Adam Mickiewicz’s godmother – Aniela Użłowska.

<sup>35</sup> E. Nawrocka, „Noce i dnie”..., op. cit., s. 28–29.

<sup>36</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 152.